

O kucharzu stołówkowym Renacie i robakach jako nowomodnej strawie

Patryk Daniel
Garkowski



O kucharzu stołówkowym Renacie i robakach jako nowomodnej strawie

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: O kucharzu stołówkowym Renacie i robakach jako nowomodnej strawie

ISBN: 978-83-67117-57-9

Data wydania: 10 czerwca 2023 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Okładka: Patryk Daniel Garkowski

[Kup książkę](#)

Patryk Daniel Garkowski:

O kucharzu stołówkowym Renacie i robakach jako nowomodnej strawie

O kucharzu stołówkowym Renacie i robakach jako nowomodnej strawie

Wnet wbiegli chłopcy do szkolnej stołówki -

Zgłodniali, brudni, spoceni, chudzi,

Lekcjami w szkole sportowej strudzeni.

Ladę jak czarne muchy obsiedli.

To latająca chmara.

Nimi już ugoszczona lada.

Co za bezczelna banda!

Żarcia chcą, żarcia, ŻARCIA!!!

Dłońmi pukają w ladę stołówki.

Z ust niejednego chłopczyka czuć szlugi.

Mają energię, chociaż chudziutcy.

Ależ spocone są ich koszulki!

Utwórzcie wy kolejczkę.

Kolejkę sformujcie, raz dwa -

Pan Renat prosi uprzejmie.

Co chwila ktoś się tam pcha...

Patryk Daniel Garkowski:
O kucharzu stołówkowym Renacie i robakach jako nowomodnej strawie

Kolejka powstała z trudem.

Pan Renat w kuchni się krząta,

Co chwila kroczy z talerzem

Niczym troskliwy i czuły automat.

Jest bardzo pilny w swych obowiązkach,

Wspaniale kuchnią on rozporządza,

Bezbrzeżnie dba o swoje dzieciątka;

Niejedno daniu się dziwnie przygląda...

Ów cudną potrawę ty zechciej powąchać! -

Rzecz w zachwycie pan Renat do chłopca.

Lecz tenże chłopiec nie zechciał powąchać.

Jedynie się dziwnie daniu przygląda.

A co to jest tutaj, na moim talerzu?

Co to dziwnego, wstrętnego tam leży?

Natychmiast niech pan mi powie!!!

Inaczej ja pana skopię!

Mój chłopcze, uspokój się, proszę,

To jest przesmaczny muchowy kotlet!

Zrobiłem go z larw czarnych much! -

Pan kucharz podnosi kciuk.

Patryk Daniel Garkowski:
O kucharzu stołówkowym Renacie i robakach jako nowomodnej strawie

Radosny pan Renat kontynuuje:
Tym daniem się nikt nie zatruje!
A do kotleta jest smaczna sałatka.
Łapczywie będziecie jedzenie pochłaniać!

Kompocik jest do kotleta.
Kompocik czerwony, czerwcowy.
Do tego są też ziemniaczki.
To zestaw wręcz luksusowy!

W dzbanuszkach kompocik spokojnie pływa,
Dzieciaczki powinny stać grzecznie.
Czekają już na was świeżutkie nakrycia -
Oznajmia pan Renat uprzejmie.

Kotlecik mielony jest w mącznej panierce,
A mąkę ze świerszczy zrobiono!
Obiadzik wam będzie smakował niezmiernie,
Wy zjecie ów obiad z ochotą.

Bardzo łapczywie będziecie jedli,
Aż uszy będą wam się trzęsły!

Patryk Daniel Garkowski:
O kucharzu stołówkowym Renacie i robakach jako nowomodnej stawie

*To nowomodne postawy -
Jeść pyszne i zdrowe robaki.*

*Uczę wręcz boską wam, chłopcy, sprawięm.
To pełnowartościowy posiłek!*

*Ale proszę stać grzecznie!
Co to za rozochocenie?!
Czy stać spokojnie możecie?
Wrzawy nie znoszę zupełnie.*

Wzburzyła chłopców kucharska przemowa.
Wnet zaczynają fotografować.
Robią co chwila zdjęcia posiłkom.
Robić się zdjęcia zachciało szczyłom!

*Chłopaczki, chłopaczki, spokojnie -
Rzecz pan Renat mniej już pogodnie -
Kto nie chce, to niech nie je -
Wybrać ma prawo ów opcję.*

Miny chłopaczków są bardzo wrogie.
Spada jedzenie na brudną podłogę,
Uczniowie tłuką kruchutkie talerze.
Straszna hałasta wandali szaleje.

Patryk Daniel Garkowski:
O kucharzu stołówkowym Renacie i robakach jako nowomodnej strawie

To latająca chmara.

Co za bezczelna banda!

Jak można tłuc talerze?

To zła improwizacja!

Ogromna wściekłość ich ogarnęła.

Któraś dłoń w pana buziulkę pacnęła.

Och, proszę, chłopcy, wy bądźcie grzeczni!

Nie można, rybeńki, tak niszczyć talerzy!

Pan Renat jest przerażony.

Pan Renat nie wie co zrobić!

Aż spadł mu czepiec kucharski

Z jego małej głowy.

Do kąta czmychnął prędiutko,

Do kąta kuchni najdalszego,

Lecz chłopcy już nadbiegają,

Zaraz się zbliżą do niego.

Chłopcy już wbiegli do kuchni

W ogromnej, potężnej furii.

W brzuchach intruzów burczy.

Ze strachu pan się skulił.

Patryk Daniel Garkowski:
O kucharzu stołówkowym Renacie i robakach jako nowomodnej strawie

Sam będziesz jadł robaki! -

Chórem krzyczą podłe chłopaki.

Wciskają do ust Renata

Wiele, wiele jego strawy.

I jak? I jak?

Smakuje?

Tym pysznym obiadkiem się nie zatrujesz!

Skosztuj ty trochę więcej!

Cieężko sprzeciwić się grupie.

Niektórzy częstują go kopniakami.

Inni Renata karmią obuwciem.

Co za chłopaki podłe i wstrętne!

Co za istoty okrutne!

Pan Renat ogromnie podle się czuje,

Z wielką trudnością posiłek żuje.

No dalej, dalej, ty jedz,

Bo będzie z tobą niezmiernie źle!

Patryk Daniel Garkowski:

O kucharzu stołówkowym Renacie i robakach jako nowomodnej strawie

Masz tutaj trochę kotleta z buta! -

Jakiś chłopaczek na pana spluwa.

Każda ucztą się w końcu kończy,

W końcu odeszli okrutni chłopcy...

Patryk Daniel Garkowski

